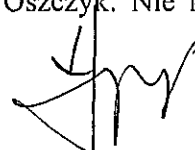


prof. dr hab. dr h.c. Dariusz Szpoper
profesor zwyczajny
Katedra Historii Prawa Polskiego
i Filozofii Prawa
Uniwersytet Warmińsko - Mazurski w Olsztynie

**Recenzja rozprawy doktorskiej Pana Mgr. Mariusza Oszczyka
z tytułowanej: *Rosja Aleksandrów i Mikołajów. Między liberalizmem
a reakcją. Reformy i próby reform w Imperium Rosyjskim*, Warszawa 2017,
s. 1-399, napisanej pod kierunkiem naukowym Pana prof. dr. hab.
Adama Bosiackiego**

I. Temat rozprawy doktorskiej

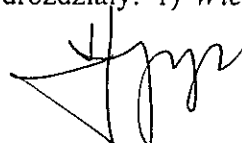
Wybór tak szeroko zakreślonego tematu rozprawy doktorskiej jest dla mnie w dużej mierze zaskakujący. Z istoty rzeczy bowiem prowadzenie rozważań na płaszczyźnie naukowej w perspektywie temporalnej ponad stu lat (1801-1917), od objęcia tronu przez Aleksandra I aż po abdykację Mikołaja II czyni skomplikowaną i trudną analizę niełatwej przecież problematyki badawczej, zmierzając bardziej ku opracowaniu syntetycznemu aniżeli analitycznemu. W ślad za tym pojawia się pytanie, czy taka synteza wydarzeń oraz koncepcji zaistniałych na przestrzeni ponad wieku, dokonana z pominięciem badań archiwalnych może cokolwiek nowego wprowadzić jeszcze do obrotu naukowego tym bardziej, iż tego typu przekrojowe opracowania funkcjonują już w historiografii polskiej jak i zagranicznej. Myślę tutaj chociażby o nieco starszej pracy, aczkolwiek doskonałej i nadal zachowującej aktualność, profesora Ludwika Bazylowa, *Dzieje Rosji 1801–1917*, Warszawa 1977, czy też o syntezie w objętości czterech tomów, pióra wielu badaczy z amerykańskich i rosyjskich ośrodków naukowych z tytułowanej *Reformy w Rosji s dawniejszych wriemion do końca XX wieka*, Moskwa 2016. Co ciekawe, Doktorant nie odwołał się do tych pozycji w ogóle. Do tej pory nie podejmowano też prób syntetycznego ujęcia całokształtu reform dziewiętnastowiecznych w Imperium Rosyjskim, a co najwyżej nawet najwybitniejsi specjaliści z tej dziedziny, że wspomnę chociażby tytułem pewnego przykładu profesorów: Piotra Andrejewicza Zajonczkowskiego, Łarissę Georgiejewną Zacharową (Moskwa) czy Terence Emmons'a (Stanford) nie zdecydowali się na stworzenie aż tak daleko idącej syntezy reform rosyjskich, jak starał się to uczynić Pan Mgr Mariusz Oszczyk. Nie kwestionując



bynajmniej kompetencji zarówno Autora jak i Promotora rozprawy doktorskiej co do zakresienia jej tematu, pozwolę sobie stwierdzić, iż w mojej ocenie jest on ujęty zbyt szeroko i niósł kandydatowi do stopnia naukowego doktora nauk prawnych w zakresie historii doktryn politycznych i prawnych ryzyko kłopotów z kompleksowym ujęciem tak rozległej materii badawczej. Dodajmy też, w istocie rzeczy dokonywanej w różnych, odmiennych co do zaszytych wydarzeń, odcinkach w przestrzeni czasowej XIX i XX stulecia. Rosja Aleksandra I doby wojen napoleońskich różniła się bowiem znacznie od Rosji Mikołaja II okresu poprzedzającego rewolucję 1917 roku. Zwykle też droga naukowego rozwoju badacza prowadzi od prac analitycznych, poświęconych wyodrębnionemu zagadnieniu, chociażby w tym przypadku - jednej rosyjskiej reformie z całego ich szerokiego *spectrum*, po syntezę będącą ukoronowaniem wielu lat ciężkiej pracy naukowej. W przypadku Pana Mgr. Mariusza Oszczyka szlak ten przebiega odwrotnie.

II. Konstrukcja pracy

Rozprawa doktorska Pana Mgr. Mariusza Oszczyka jest tworzona przez pięć rozdziałów; poprzedza ją wstęp oraz kończy podsumowanie (zakończenie). Ponadto Autor zawarł także, jako odrębną część konstrukcyjną pracy, bibliografię. Rozdział pierwszy zatytułowany został: *Struktura centralnych organów władzy*. Omówiono w nim kwestie dotyczące istoty samodzielnia oraz reformy ustrojowe na przestrzeni ponad stu lat dokonywane w okresie panowania kolejnych imperatorów rosyjskich: Aleksandra I (1801–1825), Mikołaja I (1825–1855), Aleksandra II (1855–1881), Aleksandra III (1881–1894) czy wreszcie Mikołaja II, którego panowanie zakończyła jego abdykacja w 1917 roku. Ponadto rozdział ten wzbogacony został o próbę przedstawienia koncepcji ustrojowych dekabrystów, a zatem środowiska politycznego którego apogeum aktywności przypadło na schyłek rządów Aleksandra I i początek panowania Mikołaja I (1825 rok). Kolejny, drugi rozdział doktoratu zatytułowany *Struktura lokalnych organów władzy* poświęcony został reformom przeprowadzanym na tym szczeblu od okresu panowania Katarzyny II (1775 rok – ustawa o guberniach), aż po reformy premiera Piotra Arkadiewicza Stołypina w początkach XX stulecia. Kolejną część pracy Pan Mariusz Oszczyk opatrzył tytułem: *Spółeczeństwo rosyjskie – próby reform społeczno-gospodarczych* ujmując w niej szeroko rozumiane zmiany w położeniu chłopów, przeprowadzane aż do czasów panowania Mikołaja II, reformy miejskie oraz w zakresie edukacji. Z kolei rozdział IV zawiera opis reform sądowych Aleksandra II oraz „kodyfikacji prawa za panowania Mikołaja I”. Ostatni, szósty rozdział pracy zatytułowany został *Narody Rosji a Petersburg* i obejmuje trzy podrozdziały: 1) *Wielkie*

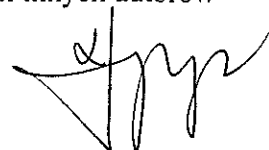


Księstwo Finlandii (sic!) – oficjalna nazwa bowiem brzmiała: *Wielkie Księstwo Finlandzkie* (*Wielkoje kniaźestwo Finlandskoje*), zaś sformułowanie „Wielkie Księstwo Finlandii” jest swoistym neologizmem wprowadzonym przez Pana Mgr. Mariusza Oszczyka; 2) Królestwo Polskie; 3) Ludność żydowska - status prawny. Taka tytułacja podrozdziałów nasuwa jednak drobne uwagi krytyczne. Skoro bowiem w tytule rozdziału szóstego użyto sformułowania: *Narody Rosji...*, to dlaczego w podrozdziałach Autor odwołuje się do struktur terytorialnych o charakterze państwowym czy też autonomicznym? Nie wspomnę również, iż w przypadku takiego ujęcia, poza nawiasem swoich rozważań usytuował Pan Mgr Mariusz Oszczyk chociażby tę część narodu polskiego, która zamieszkiwała na terenie tak zwanych guberni zabranych (Kraj Zachodni Imperium Rosyjskiego), a więc na terytorium byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego czy też Ukrainy (gubernie: kijowska, podolska, wołyńska). Nie w pełni też rozumiem, dlaczego Autor dokonał takiego właśnie wyboru i jakie było jego kryterium? Z jakiej chociażby przyczyny pominięte zostały narody Kaukazu i Zakaukazia, Litwini, Łotysze, Niemcy Bałtyccy i osadnicy niemieccy, a także chociażby narody centralnej Azji, czy nawet Buriaci oraz Czukcze. Poza tymi uwagami, konstrukcja pracy jest w zasadzie aprobowalna.

III. Źródła i opracowania

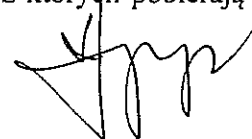
Pan Mgr Mariusz Oszczyk we *Wstępie* zaznaczył, iż tworząc tę rozprawę doktorską kierował się „[...] zasadą wykorzystania i dokonania analizy największej ilości publikacji książkowych oraz artykułów naukowych opublikowanych w języku polskim”. Uzupelniając dodawał: „Dodatkowo istnieją odwołania do wybranych publikacji książkowych w językach angielskim i rosyjskim. Z uwagi na ograniczone możliwości piszącego, wynikające z uwarunkowań zawodowych, zrezygnowano z dokonania kwerendy archiwalnej” (s. 11).

Rzeczywiście, w pracy doktorskiej całkowicie pominięte zostały źródła archiwalne. W mojej opinii rezygnacja z przeprowadzenia takich badań nie może być usprawiedliwiona „uwarunkowaniami zawodowymi”, gdyż zapewne ich rezultaty mogłyby znacznie intelektualnie wzbogacić rozważania Pana Doktoranta. Może dziwić także fakt, iż również w ograniczonym stopniu Autor korzysta ze źródeł opublikowanych drukiem, a z reguły w ogóle rezygnuje z sięgnięcia po nie, korzystając jedynie z relacji wtórnych. Najbardziej dobitną egzemplifikacją tego zjawiska wydaje się być sposób omawiania przez Pana Mariusza Oszczyka rozwiązań ustrojowych wprowadzonych przez Konstytucję Królestwa Polskiego z 1815 roku. Otóż Doktorant nie odwołuje się bezpośrednio do jej tekstu (powszechnie dostępnego), ale analizuje je niejako z „drugiej ręki”, na podstawie rozważań innych autorów



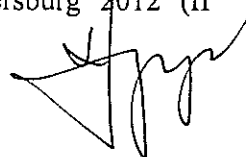
(H. Izdebski, M. Gałędek, L. Mażewski, P. Łazor, M. Michalak) – s. 288 i następne rozprawy doktorskiej. Podobnie postępował Pan Mariusz Oszczyk dokonując analizy chociażby ustawy o guberniach wydanej przez Katarzynę II w 1775 roku. Opis tego aktu normatywnego oparty został na rozważaniach innych badaczy (A. Kamienskij, L. Bazylow, P. Wieczorkiewicz). Przedstawiona mi do recenzji rozprawa doktorska aspiruje do miana pracy historycznoprawnej; stąd też postulat by Autor, jak domniemywam, absolwent kierunku prawo samodzielnie dokonywał egzegezy tekstów prawnych, wykorzystując przy tym akty normatywne, a nie przywoływał tezy oraz komentarze innych badaczy, opierając na nich *gros* swoich rozważań.

W pracy doktorskiej wykorzystano też imponującą wręcz ilość literatury przedmiotu – w pełni doceniam trud włożony przez Pana Mgr. Mariusza Oszczyka w zapoznanie się z tak olbrzymią liczbą monografii i artykułów naukowych. Niestety jednak nie zostały one poddane krytycznej selekcji – stąd też licznie pojawiają się publikacje o charakterze popularnonaukowym. Uwaga ta dotyczy między innymi prac francuskiego pisarza pochodzenia ormiańskiego Henri Truayat'a (Lew Asłanowicz Tarasow), którego biografie cesarzy rosyjskich tłumaczone na język polski - Aleksandra I, Iwana IV, Piotra I oraz książkę zatytułowaną *Straszne caryce* (Warszawa 2008) Pan Doktorant przywołuje na kartach swojej rozprawy. Poza pracami tego autora Pan Mgr Mariusz Oszczyk posiłkował się pracą dziennikarza i publicysty rosyjskiego Edwarda Radzinskiego, *Aleksander II. Ostatni wielki car*, Warszawa 2005, przy czym w bibliografii tytuł ten umieszczony został dwukrotnie – także wydanie rosyjskie: *Aleksandr II. Życie i śmierć*, Moskwa 2007. Charakter popularnonaukowy mają też niektóre z książek pióra Andrzeja Andrusiewicza wykorzystane w doktoracie: 1) *Aleksander I. Wielki gracz, car Rosji – król Polski*, Kraków 2015; 2) *Carowie i cesarze Rosji*, Warszawa 2001; 3) *Romanowowie. Imperium i familia*, Kraków 2014; 4) *Złoty sen. Rosja XIX - XX wieku*, Kraków 2014. W pracy pojawiają się także trzy podręczniki przeznaczone dla studentów pierwszego roku studiów prawnych, które w mojej opinii na poziomie rozprawy doktorskiej nie powinny być wykorzystywane jako literatura przedmiotu. Mowa tu o książkach: 1) A. Korobowicz, W. Witkowski, *Historia ustroju i prawa polskiego (1772 – 1918)*, Warszawa 2001, *notabene* (s. 386), tytuł tej pozycji został podany błędnie; 2) I. Isajew, *Istoriija gosudarstwa i prawa Rossiji*, Moskwa 2010 – w tym przypadku także (s. 384) Pan Mariusz Oszczyk podaje tytuł w wersji innej, aniżeli oryginalna – *Istoriija gosudarstwa i prawa w Rossiji*; 3) J. Bardach, B. Leśnodorski, M. Pietrzak, *Historia ustroju i prawa polskiego*, Warszawa 1996. Wydaje mi się, że usprawiedliwić Doktoranta może to, iż są to publikacje wybitnych historyków prawa, chociaż raz jeszcze podkreślam iż w rozważaniach prowadzonych w pracach naukowych sięgać należy raczej do monografii i źródeł, aniżeli korzystać z podręczników, z których pobierają



nauki studenci pierwszego roku studiów prawniczych, czy to w Polsce czy też w Federacji Rosyjskiej.

Trudno jest też wskazywać wszystkie tytuły monografii jakich Doktorant nie uwzględnił w swoich rozważaniach – wszak spis pozycji wykorzystanych przez Niego jest, co już podkreślałem, olbrzymi. Są jednak i takie, z którymi Doktorant raczej powinien się zapoznać i przywołać je w rozprawie doktorskiej, a tego nie uczynił. Z polskojęzycznych publikacji raz jeszcze przywołam monumentalne dzieło Ludwika Bazylowa, *Dzieje Rosji 1801 – 1917*, Warszawa 1977, którego granice temporalne pokrywają się cesurą czasową przedstawionego mi do recenzji doktoratu. Doktorantowi nie jest też znana (a może jest, ale z bibliografii to niestety nie wynika) starsza literatura przedmiotu, z przełomu XIX i XX wieku. Zamiast korzystać z publikacji popularnonaukowych mógł On sięgnąć po doskonałe prace o istotnych walorach źródłowych rosyjskich historyków doby imperialnej – Nikołaja Karłowicza Szildera: 1) *Impierator Aleksandr pierwszy. Jewo żiżń i carstwowanije*; 2) *Impierator Nikołaj I. Jewo żiżń i carstwowanije*; Sergieja Tatiszczewa – *Imperator Aleksandr II. Jewo żiżń i carstwowanije*; księcia Aleksandra Pietrowicza Szczerbatowa, *Generał – feldmarszał kniaź Paskiewicz, Jewo żiżń i diejatielnost*. Nie podaję celowo miejsc i dat wydania, gdyż były one wielokrotnie wznawiane i są powszechnie dostępne. Być może warto byłoby też zapoznać się z pracami historyka z dynastii Romanowów, który dzięki swoim rodzinnym paralelom miał dostęp do unikalnych dokumentów stanowiących część prywatnego archiwum cesarzy rosyjskich, wielkiego księcia Nikołaja Michajłowicza: 1) *Impierator Aleksandr I. Biografia*; 2) *Graf Paweł Aleksandrowicz Stroganow*, pozycji również funkcjonujących w obiegu naukowym w licznych edycjach, szczególnie chętnie i często wznawianych po upadku Związku Sowieckiego. Z nowszej literatury przedmiotu wyraźnie zabrakło mi prac profesora Igora Christoforowa (Princeton, Rosyjska Akademia Nauk) poświęconych reformom Aleksandra II: 1) *>>Aristokratyczeskaja<< opozicija Wielikim reformom. Koniec 1850 – sieredina 1870 – ch gg.*, Moskwa 2002; 2) *Sud’ba reformy. Russkoje kriestianstwo w prawitielstwiennoj politieke do i posle otmeny kriepostnowo prawa (1830-1890 – je gg.)*, Moskwa 2011; a także pozycji pióra Eleny Nikołajewny Morozowej, *U istokow ziemskoj reformy*, Saratow 2000, czy też Liubow Fiodorowny Pisarkowej, *Gasudarstwiennoje uprawlenije Rossiji w pierwoj czetwierti XIX wieka: Zamysły, projekty, woploszczeniji*, Moskwa 2012. Szkoda, że w rozprawie doktorskiej nie uwzględniono także badań profesor Ireny Rużyckiej, (Rosyjska Akademia Nauk) opublikowanych w książce zatytułowanej *Zakonodatielnaja diejatielnost’ w carstwowanije impieratora Nikołaja I*, II wydanie, Moskwa 2015. W rozważaniach poświęconych Wielkiemu Księstwu Finlandzkiemu należałoby natomiast też odwołać się do pozycji: R.N. Dusajew, M.B. Rewnowa, *Finlandia ot Aleksandra I do Aleksandra III (istoriko-prawowoj oczerk)*, Sankt-Petersburg 2012 (II

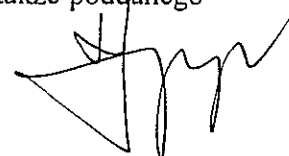


wydanie). Z pozycji angielskojęzycznych warto zwrócić uwagę na brak istotnej dla zrozumienia koncepcji reformy włościańskiej Aleksandra II pracy profesora Terence Emmons'a, *The Russian Landed Gentry and the Peasant Emancipation of 1861*, Cambridge 1968 (Stanford University). Myślę, że przykładów niewykorzystanej literatury przedmiotu można byłoby podawać wiele, jednak mam świadomość, że nie można z tego uczynić kardynalnego zarzutu pod adresem Doktoranta, albowiem przy tak szeroko zakreślonym temacie recenzowanej rozprawy odwołanie się do wszystkich pozycji, które powstały niegdyś i dotyczą tej samej materii badawczej jest po prostu niemożliwe. Tym bardziej, iż wszystkie one mają charakter *stricte* analityczny i dotyczą poszczególnych reform oraz ich koncepcji, a przy tym są oparte na rzetelnej kwerendzie archiwalnej.

IV. Strona formalna

Doktorant w sposób w miarę poprawny formułuje własne tezy – jednakże przy tak obszernej pracy nie dało się uniknąć pewnych omyłek, które są wynikiem źle przeprowadzonej korekty. Niestety, co z przykrością stwierdzam, są one widoczne w sposób szczególny. W wymienieniu ich pozwolę się jednak ograniczyć do paru, najbardziej rzucających się w oczy. A zatem na s. 1 zamiast sformułowania *statusu quo*, jest: *qou*; s. 7 – jest: „dekarbrystów”, powinno być: „dekabrystów”; s. 8 – jest: „okrianach”, powinno być: „okrainach”,- a także Doktorant użył określenia *kriepostno prawa*, zaś w poprawnym brzmieniu powinno być: *kriepostnowo prawa*. Z kolei na s. 9 przyp. 19 zamiast: N. Kasperek Doktorant używa formy: N. Kasparak. Błąd ten powielił też na s. 386. Budzi też zdziwienie transkrypcja nazwiska Michaiła Speranskiego – w mianowniku w języku polskim powinno ono poprawnie brzmieć: Speranskij. Tymczasem w rozprawie doktorskiej występuje ono w trojkiej formie: trzykrotnie jako Spartański (s. 15); M. Sperański (s. 15), zaś na s. 58 i s. 220 jako Sperański. Podobnie rzecz ma się z nazwiskiem Ciszewski vel Cieszkowski. W tym pierwszym brzmieniu występuje ono w przypisie 182 oraz na s. 41; w formie Cieszkowski pojawia się na s. 36-37. Na s. 66 budzi zdziwienie transkrypcja literowa słowa: „wykfalifikowanych”. Poprawnie powinno ono być zapisane jako: „wykwalifikowanych”. Z kolei na s. 134 zamiast słowa „zlikwidowano” pojawiło się sformułowanie: „zlikidowano”. Błąd wkraść się również w tytuł manifestu cesarskiego. Doktorant podaje go w formie: „O niezbliemosti samodzierzawija”, a tymczasem poprawnie powinno być: *O niezbylemosti samodzierzawija* (s. 86).

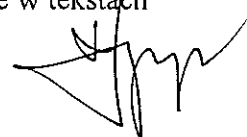
Nie jestem też w stanie zrozumieć dlaczego w rozprawie doktorskiej tytuł „cesarz” jest pisany z wielkiej litery (s. 11); podobnie jest w przypadku określenia „car”, także poddanego



tej samej regule przez Doktoranta (s. 17). Podobną zasadę pisowni zastosowano w przypadku tytułu wielkksiążęcego – w pracy (s. 42) sformułowanie wielki książę napisane jest z wielkich liter. To oczywiście błąd, tak jak błędem jest pisownia nazwy powstań narodowych wielkimi literami oraz nie wiedzieć czemu poprzedzanie ich sformułowaniem „tak zwane” – „tak zwana Wiosna Ludów”, czy też: „tak zwane Powstanie Listopadowe” (s. 69). Natomiast pisząc o Kościele prawosławnym jako instytucji, nie budynku Doktorant uporczywie stosuje małe litery – zamiast Cerkiew prawosławna; na s. 20; 66; 94 zauważyłem pisownię w formie: „cerkiew prawosławna”. Być może tylko brakiem dobrej znajomości języka rosyjskiego Doktoranta da się wyjaśnić to, iż sformułowanie *wielikij gosudar*, w dopełniaczu zostało użyte w formie *wielikijewo*, chociaż poprawnie powinno brzmieć *wielikowo gosudara*. Podobnie rzecz ma się z imieniem Jurij – na s. 57 pisząc o słowianofilu Juriju Samarinie w narzędniku użyta została forma „z Juriem Samarinem” - poprawnie powinno to brzmieć: z Jurijem Samarinem. Budzi też mój niepokój zdanie ze s. 58: „Sekretarzami Komitetu mianowano Daszkowa i Błudonowa”. Abstrahując od jakże częstej manieri niepodawania imion i tak zwanego „*otczestwa*” w treści doktoratu, a jak się domyślam Doktorantowi chodziło o towarzysza ministra spraw wewnętrznych (wiceministra) Dmitrija Wasilewicza Daszkowa oraz o zajmującego podobne stanowisko w resorcie oświecenia publicznego Dmitrija Nikołajewicza Błudowa, to ostatecznie nazwisko w dopełniaczu powinno brzmieć: „Błudowa”, chyba iż Pan Mgr Mariusz Oszczyk ustalił ponad wszelką wątpliwość, iż poprawne brzmienie nazwiska hrabiego Błudowa brzmiało jednak: Błudonow, chociaż w mojej opinii jest to prawie niemożliwe.

Pan Doktorant był uprzejmy też na s. 11 swojej pracy uczynić uwagę, iż zachowano w niej „[...] oryginalną, rosyjską pisownię imion z wyjątkiem panujących i wielkich książąt”. Jednak nie zastosował się do przyjętego przez siebie założenia wprowadzając w tym zakresie pewien chaos. Otóż w pracy doktorskiej występuje Mikołaj Milutin zamiast Nikołaja Milutina (s. 74); Aleksander Golicyn a nie: Aleksandr Nikołajewicz Golicyn (s. 43); Sergiusz Uwarow, a nie: Siergiej Uwarow (s. 60); Sergiusz Krzyżanowskij a nie: Siergiej Krzyżanowskij (s. 95). Żadna z tych osób nie była członkiem rodziny cesarskiej, a tym samym nie nosiła tytułu wielkksiążęcego ani też nie zasiadała na tronie Imperium Rosyjskiego. Z niewiadomych mi przyczyn Doktorant przyjął pisownię nazwiska Loris-Melikow w formie: Loris-Mielikow. Jest to nazwisko pochodzenia ormiańskiego i forma transkrypcji podana przez Pana Doktoranta jest nieprawidłowa. Na gruncie polskiej historiografii forma przyjęta przez Doktoranta nie była stosowana (por. L. Bazyłow, *Dzieje Rosji 1801–1917*, Warszawa 1977).

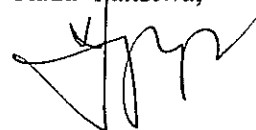
Zapewne też rozprawa doktorska nie została sprawdzona pod względem poprawności językowej. Stąd też pojawiają się na jej kartach sformułowania kolokwialne, które w tekstach



naukowych nie powinny być używane. Na s. 14 występuje fraza: „hierarchia dworaków”, zapewne chodziło o: „dworzan”. Dalej na tej samej karcie: „Rosyjski samowładca, w odróżnieniu od władców absolutnych Europy Zachodniej nie musiał lawirować między **warstwą handlową** (sic!) a szlachtą”. Nie jest dla mnie jasne kim była owa „warstwa handlowa”? Natomiast na s. 99 znalazł się fragment o treści: „Większa waga chłopskiego głosu [...] wynikała z przekonania cesarza i dworu o przywiązaniu włościan do monarchii i idei dobrego cara – Batuszki⁵⁰⁶. Jak błędne okazały się **to zagrania** pokazały późniejsze wyniki wyborów do Dumy Państwowej”. Podobny kolokwializm występuje w sformułowaniu ze s. 43 – „Mikołaj Pawłowicz poczynił **te wszystkie ruchy** nie wiedząc o istnieniu tajnego manifestu”. Pewna nieporadność leksykalna widoczna jest chociażby we fragmencie pióra Doktoranta ze s. 80. Brzmi on: „12 (24) lutego 1880 roku, w tydzień po nieudanym zamachu na imperatora, ten ostatni powołał gen. Michaiła Loris-Mielikowa **na czele** Najwyższej Komisji do spraw Zachowanie Ładu [...]”. Z kolei na s. 82 napotykaemy sformułowanie: „[...] myślenie kategoriami narodowymi było jeszcze wtedy spostrzegane [...]” (sic!). Tego typu przykładów można byłoby mnożyć, ale także recenzje w przewodach doktorskich mają zwyczajowo przyjętą objętość. Stąd też ograniczę się tylko do wskazania tych właśnie fragmentów. Przywołam jeszcze jednak przykład rusycyzmu: „*Dworiaństwo* chciało ograniczyć władcę [...]” (s. 81) – zapewne chodziło Panu Doktorantowi o szlachtę rosyjską. W pracy są też widoczne liczne powtórzenia językowe: „**Jego** patrymonialny sposób myślenia o Rosji odzwierciedlał się w **jego** słowach” (s. 90). Podobnie w zdaniu (s. 65): „Wiele na to wskazuje, że **sam** cesarz podzielał ten pogląd [...] zdarzało się, że **sam** oczekiwał kilka miesięcy [...]”. Nie rozumiem natomiast tego, co Autor rozprawy doktorskiej chciał przekazać w treści zdania ze s. 107: „[...] Piotr Stołypin uważał, że nie mamy do czynienia z konstytucją, ponieważ moglibyśmy mówić o niej w przypadku porozumienia między poddanym a panującym, tu zaś mamy do czynienia z *Ustawami zasadniczymi* okrojowanymi przez władcę, które ograniczały imperatora tylko w zakresie, na jaki sam się zgodził”. Czy zatem konstytucja okrojowana nie jest konstytucją?

Należałoby zwrócić także uwagę na błędy, które pojawiają się w tekście przedstawionym mi do zrecenzowania. Na s. 59 zwracam uwagę na pisownię słowa „niewiele”; pisze się je łącznie. Natomiast przymiotnik „kaukaski” powinien być pisany przez literę „s” – na s. 130 występuje w wariancie z użyciem litery „z”.

Pan Mgr Mariusz Oszczyk podaje też niepełny tytuł pracy poświęconej historii Finlandii. Poprawnie brzmi on: O. Jussila, *Wielikoję Kniażestwo Finlandzkoje 1809-1917*, Helsinki 2009; inaczej na s. 132; 385 doktoratu. Zwracam też uwagę, iż nie dokonano ujednoczenia nazwy polskiej rosyjskiej Rady Państwa (*Gosudarstwiennyj sowiet*). W polskiej tradycji historycznoprawnej od ponad stu lat organ ten funkcjonuje właśnie jako Rada Państwa,



choć w literalnym tłumaczeniu na język polski poprawnie nazywać się powinien: Rada Państwowa. W pracy Pana Mariusza Oszczyka nazwy: Rada Państwa i Rada Państwowa używane są przemiennie (s. 100; 103; 106) i jest to błąd.

Inną istotną sprawą jest zmiana sformułowań użytych przez innych autorów w przywoływanych na kartach rozprawy doktorskiej cytatach. Nie wspomnę już o wykorzystanym fragmencie mojej książki *Pomiędzy caratem a snem o Rzeczypospolitej. Myśl polityczna i działalność konserwatystów polskich w guberniach zachodnich Cesarstwa Rosyjskiego w latach 1855-1862*, Gdańsk 2003, w którym to przypadku Doktorant cytując mnie zmienił treść cytatu a tym samym i jego sens (s. 71-72). Dużo bardziej widoczna egzemplifikacja tego zjawiska zachodzi w przypadku bardziej drastycznej zmiany treści. Otóż na s. 70 Pan Mariusz Oszczyk w ślad za dwoma autorami rosyjskimi podaje wypowiedź jednego z arystokratów rosyjskich dotyczącą schyłku rządów Mikołaja I. Według Pana Doktoranta brzmi ona: „Od kampanii węgierskiej zmarły monarcha był pijany, nie przyjmował żadnych racji, był przeświadczony o swojej wszechmocy”. Cytat ten został opatrzone przypisem: „cyt. za P. Zajonczkowskij, *Prawitielstwiennyj aparat samodzierżawnoj Rossiji w XIX w.*, Moskwa 1978, s. 181. Podaję za: M. Heller, op.cit., s. 543”. Muszę dodać, iż w pracy wybitnego historyka rosyjskiego Piotra Andrejewicza Zajonczkowskiego ten cytat w brzmieniu na język polski (tłumaczenie-D.S.) brzmi: „Od kampanii węgierskiej nieżyjący imperator był pijany (dokładniej - upojony. P.A. Zajonczkowskij), nie przyjmował żadnych wyjaśnień, był przekonany co do swojej wszechmocy”. Przywołany przez Pana Mariusza Oszczyka Michaił Heller także w nawiasie wyjaśnia, zresztą w ślad za Piotrem Zajonczkowskim, że należy słowo „pijany” rozumieć jako raczej „upojony”. Pan Mariusz Oszczyk świadomie pominął to wyjaśnienie i uczynił z cesarza Mikołaja I osobę, która w ostatnich latach swojego życia permanentnie nadużywała alkoholu. Różni historycy w sposób diametralnie odmienny oceniają Mikołaja I, ale swoistym *novum* jest uczynienie z niego kogoś, kim z całą pewnością ten władca nigdy nie był. Na marginesie pojawia się pytanie dlaczego Pan Doktorant cytując za Michaiłem Hellerem, nie tylko uczynił to błędnie, ale z jakich też powodów przywołał monografię Piotra Zajonczkowskiego, z której to pracy w tym przypadku nie korzystał?

Zmuszony jestem podnieść też kilka drobnych uwag do ostatniej części pracy zatytułowanej *Bibliografia*. Zbędnym wydaje mi się zaproponowany przez Doktoranta jej dychotomiczny podział na: 1) *Wydawnictwa zwarte* i: 2) *Wydawnictwa ciągłe*, w którym to dziale umieszczono artykuły opublikowane na łamach różnych periodyków. Przyjęcie takiego rozróżnienia powoduje, że w jednym dziale znalazły się opracowania naukowe i źródła drukowane (na przykład: Błok A., *Ostatnie dni caratu*, Warszawa 2001; Karamzin N., *Zapiska o drewniej i nowoj Rossiji*, Sankt-Peterburg (jest błędnie: Petersburg 1904).



Nawiasem mówiąc w *Bibliografii* można znaleźć w tytułach podanych prac wiele literówek. Wydaje mi się, że dużo bardziej pragmatycznym rozwiązaniem byłoby opatrzyć tą ostatnią część rozprawy doktorskiej tytułem: *Wykaz źródeł i opracowań* oraz dokonać takiego właśnie jej podziału na: 1) *Źródła*, umieszczając tutaj dokumenty z omawianej epoki oraz: 2) *Opracowania*.

Pewne moje wątpliwości nasuwa też przyjęta przez Autora konwencja robienia przypisów. Wyłącznie tytułem zilustrowania problemu podaję przykład, ze s. 20 - przypis 130: J. Kucharzewski, *Od białego caratu do czerwonego*, T. 1, Komorów 2009, s. 36. Skrót od słowa tom powinien być oznaczony małą literą „t”, nie zaś wielką. Przypis 133 został wprowadzony zaś na tej samej stronie w formie: J. Kucharzewski, *Od białego caratu do czerwonego*, T. 1, *op. cit.*, s. 36-37. Powinien on wyglądać inaczej: J. Kucharzewski, *Od białego caratu ...*, s. 36-37. Zbędne jest tutaj użycie skrótu: *op. cit.* Ponadto przepisy powinny być numerowane w ramach części pracy (rozdziałów) poczynając od indeksu z numerem 1. W doktoracie przepisy zostały ponumerowane w sposób ciągły na przestrzeni całej pracy, co spowodowało monstrualnie wielką numerację indeksów (od 1 do 1948 na s. 380).

Kończąc te rozważania, pragnę podkreślić, iż gdyby Doktorant rozważał wydanie drukiem swojej pracy, musiałyby raz jeszcze dokładnie przyjrzeć się jej stronie formalnej, dokonując poważnej korekty językowej. Oczywiście są to usterki nie wpływające na merytoryczny kształt rozprawy doktorskiej, chociaż świadczą o dość swobodnym potraktowaniu wymogów redakcyjnych przez Pana Mgr. Mariusza Oszczyka.

V. Strona merytoryczna

Przyjęta przez Doktoranta koncepcja pracy – oparcie jej prawie wyłącznie na literaturze przedmiotu (s. 11) – powoduje, iż strona merytoryczna pracy nie budzi zasadniczych zastrzeżeń. Autor przecież powołuje się na wyniki prac innych badaczy, samodzielnych badań archiwalnych bowiem nie przeprowadził. Pozwolę sobie jednak wskazać pewne nieprawidłowości, które należałoby wyeliminować przy założeniu, że Pan Mgr Mariusz Oszczyk będzie chciał w przyszłości upublicznić swój tekst w formie książki.

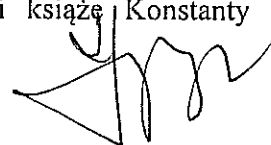
Analizując treści rozdziału V zatytułowanego *Narody Rosji a Petersburg*, podrozdziału I można zauważyć, iż Doktorant ma problem z odróżnieniem znaczenia dwóch przymiotników: „fiński” oraz „finlandzki”. Otóż w myśl wytycznych Rady Języka Polskiego, przymiotnik „fiński” pochodzi od rzeczownika „Fin” i związany jest z pojęciem narodowości. Z kolei przymiotnik „finlandzki” utworzony został od słowa „Finlandia” i wskazuje na relację z organizacją państwową. Pomimo tego, że Doktorant poprawnie we *Wstępie* na s. 10



zauważył, iż: „Przyłączenie ziem fińskich do Imperium Rosyjskiego zaowocowało utworzeniem Wielkiego Księstwa Finlandzkiego [...]”, to jednak uporczywie w dalszej części pracy (s. 42; 44; 131; 239; 240; 249) używał niepoprawnego określenia „Wielkie Księstwo Finlandii”, która to nazwa oficjalnie nigdy nie funkcjonowała. Podobnie też określa Aleksandra II jako „wielkiego księcia Finlandii”, chociaż w oficjalnej tytulacji cesarzy rosyjskich występował tytuł w brzmieniu: „wielki książę finlandzki”- por.: R.N. Dusajew, M.B. Rewnowa, *Finlandija ot Aleksandra I do Aleksandra III (istoriko-prawowej oczerk)*, Sankt-Peterburg 2012, s. 23; O. Jussila, *Wielikoję Kniażestwo Finlandskoję 1809-1917*, Helsinki 2009, s. 66. Co więcej, na s. 251 Doktorant używa określenia jeszcze innego – „wielki książę fiński” (sic!)! Gwoli prawdy należy też odnotować, że sporadycznie pojawia się też w treści doktoratu poprawny tytuł przysługujący cesarzom rosyjskim – „wielki książę finlandzki” (s. 262; 272). Także na s. 283 Pan Mgr Mariusz Oszczyk wprowadził określenie „administracja fińska”, chociaż była to „administracja finlandzka”. Z kolei na s. 245 stosuje zamiennie określenie „stany finlandzkie” oraz „stany fińskie”. W mojej ocenie są to usterki merytoryczne.

W tym miejscu wypada też podnieść parę uwag dotyczących Królestwa Polskiego. Otóż na s. 10 Doktorant zauważył, że w 1569 roku weszło ono w związek państwowy z Wielkim Księstwem Litewskim wspólnie tworząc z nim „[...] jak wiadomo Rzeczpospolitą”. Unia lubelska została bowiem zawarta nie pomiędzy Wielkim Księstwem Litewskim a Królestwem Polskim, lecz z państwem o nazwie Korona Królestwa Polskiego. Takich potocznych określeń w pracy naukowej powinno się jednak unikać, tym bardziej, iż w rozdziale V Doktorant przybliżył dzieje Królestwa Polskiego utworzonego na kongresie wiedeńskim w 1815 roku. Także w przypadku podrozdziału temu Królestwu poświęconemu pozwolę sobie na wskazanie kilku uchybień. Pisząc o projekcie konstytucji Królestwa Polskiego Doktorant, zauważa że był on „[...] redagowany przez takie nazwiska jak Potocki, Czartoryski, Linowski, Matuszewicz, Plater i Wawrzecki” – s. 286. Brakuje podanych imion tych postaci – utrudnia to uzmysłowienie sobie o kogo chodziło z rodziny Potockich czy Platerów, a na dodatek czy byli to przedstawiciele Zyberg-Platerów czy Broel-Platerów? Ponadto projekt mogły redagować osoby o nazwiskach, a nie jak chce tego Doktorant – nazwiska.

Jako zbędne postrzegam w tym podrozdziale opisywanie dziejów politycznych oraz wybranych elementów ustroju w epoce konstytucyjnej i w dobie powstania listopadowego. Wykracza to znacznie poza zakres tytułu doktoratu, który zawężył się terytorialnie do Imperium Rosyjskiego. Wbrew temu założeniu nie omówiono natomiast sytuacji Polaków w guberniach zachodnich tego państwa, chociaż to akurat w pełni korespondowałoby z założeniami recenzowanej pracy doktorskiej. Za błędne też uważam prowadzenie w gruncie rzeczy ahisterycznej narracji opartej na spekulacjach jakoby wielki książę Konstanty

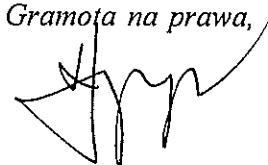


Pawłowicz pragną objąć funkcję wicekróla Polski „[...] albo jeszcze lepiej”, stać się wicekrólem polsko-litewskim oraz doprowadzić do „wykształcenia się w Warszawie (z możliwym udziałem Wilna) *secundogenitury* Romanowów” (s. 316). Poza publicystyką historyczną nie ma jakichkolwiek dowodów, które by potwierdziły tę tezę. Na s. 311 Pan Mgr Mariusz Oszczyk określa Jana Pawła Woronicza jako „prymasa Polski”. Ten tytuł od czasu soboru w Konstancji w 1417 roku związany był z metropolią gnieźnieńską i Janowi Pawłowi Woroniczowi nigdy nie przysługiwał. Nosił on godność prymasa Królestwa Polskiego. Podobnie też rzecz ma się z Iwanem Paskiewiczem, którego uczynił Doktorant generał-gubernatorem z datą rzekomego objęcia tego urzędu w dniu 20 września 1831 roku „[...] przy jednoczesnym nadaniu mu tytułu księcia warszawskiego”. W oparciu o kwerendę dokumentów Iwana Paskiewicza dokonaną w archiwach rosyjskich z całą pewnością można stwierdzić, że nigdy nie był on mianowany generał-gubernatorem w Warszawie, a tytuł książęcy Mikołaj I nadał mu nie 20 września (s. 382), ale 4 (16) września 1831 roku.

Skoro już o tytułach arystokratycznych mowa, to przypisywanie przez Doktoranta Michaiłowi Speranskiemu określenia „hrabia” przed 1812 rokiem uważam za błędne (s. 35). Ten rosyjski działacz państwowy uzyskał tenże tytuł dopiero u kresu swojego życia w 1839 roku i obdarzył go nim Mikołaj I. Również nie jest w pełni zgodna z prawdą informacja podana przez Pana Mgr. Mariusza Oszczyka (s. 36) jakoby Michaił Speranskij po pozbawieniu stanowisk został zesłany w marcu 1812 roku do Permu. Rzeczywiście musiał on wówczas opuścić Sankt-Petersburg, ale jako miejsce osiedlenia wskazano mu Niżnyj Nowgorod, w którym przez kilka miesięcy przebywał. Dopiero kolejnym miejscem jego pobytu stał się Perm.


Jako błąd merytoryczny traktuję także podaną na s. 28 doktoratu informację, iż po utworzeniu Królestwa Polskiego w 1815 roku utworzono w Warszawie dwa departamenty Senatu Rządzącego. Zostały one powołane do życia w innej już rzeczywistości politycznej, w okresie namiestnictwa Iwana Paskiewicza i ujmując rzecz jak najogólniej, ich powstanie w Warszawie w 1841 roku związane było z koncepcją unifikacji Królestwa Polskiego z Imperium Rosyjskim po klęsce insurekcji listopadowej, która pojawiała się wśród części rosyjskich elit rządzących w północnej stolicy nad Newą.

Poważne wątpliwości merytoryczne budzi także informacja podana na s. 129-130. Doktorant stwierdził, że: „W 1785 roku w myśl przepisów wydanego przez Katarzynę II przywileju zasadniczego szlachta otrzymała prawo do **samorządu terytorialnego**”. Kontynuując pisał: „W praktyce samorząd szlachecki nie korzystał ze swoich prerogatyw”, powołując się przy tym w przypisie na opinię Teodora Taranowskiego. W ślad za takimi stwierdzeniami podąża kilka wątpliwości. Wydaje się bowiem, że Doktorant nie odróżnia samorządu stanowego od terytorialnego. Otóż pochodząca z 1785 roku *Gramota na prawa,*



wolnoscii i preimuszczestwo blagorodnowo rossijskowo dworianstwa (*Żalowanaja gramota dworianstwu*) poprzez pozwolenie na stworzenie samorządu stanowego tworzyła korporację szlachecką. Z kolei stwierdzenie, że samorząd szlachecki nie wykorzystywał swoich uprawnień, jest przykładem nieumiejętnie zastosowanej parafrazy, albowiem Teodor Taranowski nie formułował aż tak jednoznacznie negatywnej oceny, pisząc, iż: „[...] w praktyce stosowano je rzadko i bez skutków doniosłych”, co nie oznacza, że nie korzystano z tych możliwości w ogóle, jak chciałby to widzieć Doktorant. Wykorzystywała je polska szlachta w guberniach zachodnich Cesarstwa Rosyjskiego, szczególnie w dobie odwilży posewastopolskiej. Wiedziałyby o tym Autor rozprawy doktorskiej, gdyby nie zawęził swoich rozważań o Polakach w Imperium Rosyjskim wyłącznie do obszaru Królestwa Polskiego. Niejasna pozostaje też dla mnie kolejna teza zawarta w pracy doktorskiej, iż Aleksander I przywrócił w marcu 1801 roku uprawnienia „samorządów lokalnych”, zlikwidowanych przez Pawła I.

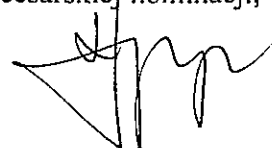
Na kanwie przeprowadzonych przez Doktoranta rozważań o istocie samodzierżawia raz jeszcze muszę powrócić do języka, którym posługuje się On na kartach swojej rozprawy. Pisał on bowiem: „Takie zjawisko jak **izradnyj prawitjel** Borys Godunow jest anomalią”. W mojej ocenie Borys Godunow nie był ani zjawiskiem, ani anomalią. Był także *izbrannym prawicielem*, (nie *izradnym*) czyli w tłumaczeniu na język polski – *rzządzającym pochodzącym z wyboru*. Także przywołana tytułacja Iwana III – „*gosudar całej Rusi*” świadczy o nienajlepszej znajomości języka rosyjskiego. Poprawnie brzmi to: *gosudar wsieja Rusi* (s. 17). Dalej Pan Mariusz Oszczyk stawia dość wątpliwą tezę, iż: „Określenie samodzierżawie zostało ukształtowane dopiero na przełomie XVIII i XIX wieku [...]”. Mam diametralnie inny pogląd, albowiem według mojej wiedzy po raz pierwszy pojawiło się w 1492 roku w tekście metropolity Zosimy zatytułowanym *Izłożenije Paschalii*, który wielkiego księcia Iwana Wasilewicza określał mianem *gosudara i samodzierżawca wsieja Rusi*. Analizując od strony doktrynalnej istotę samodzierżawia Pan Mariusz Oszczyk nie ujął także pochodzącego z trzeciej dekady XVIII wieku traktatu pióra arcybiskupa Teofana Prokopowicza (1722 r.) zatytułowanego *Prawda woli monarszej w opredielenii naslednika dzierzawy swojej*, w którym definiował i analizował zjawisko samodzierżawia w Rosji. Na s. 20 doktoratu Pan Mariusz Oszczyk stwierdził, iż: „[...] redefinicji pojęcia najwyższej władzy i samowładztwa rosyjskiego [...] dokonał [...] syn Aleksego [Michajłowicza-D.S.] Piotr I Wielki” i miał to uczynić w akcie normatywnym określający statusu Cerkwi prawosławnej – *Duchownym regłamencie* (1721 rok). Pełna i poprawna nazwa tego aktu to: *Regłament ili Ustaw duchownoj kollegi*, zaś przypisywanie autorstwa tego aktu Piotrowi I jest nie do końca poprawne, albowiem projekt tego dokumentu wyszedł spod pióra Teofana Prokopowicza i



podlegał w latach 1718-1721 licznym konsultacjom wśród wyższego duchowieństwa Cerkwi prawosławnej.

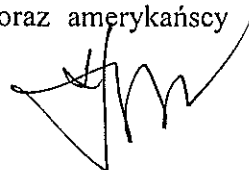
Nie sposób też nie odnieść się do rozważań Doktoranta dotyczących Komitetu Ministrów. Według Niego powołano tę instytucję po 1803 roku (s. 25). W istocie rzeczy istnienie Komitetu Ministrów przewidywał już manifest z 8 (20) września 1802 roku Aleksandra I *Obuczereźdieniu Ministerstw* (art. XV), w którym zaznaczono, iż był on utworzony przez ministrów jedynie dla rozpatrzenia spraw zwykłych (*diela obyknowiennyje*). Szkoda, że Doktorant nie zapoznał się z tym aktem normatywnym, który jest powszechnie dostępny, a oparł swe rozważania jedynie na literaturze przedmiotu. Takie sformułowanie oznaczało, że Komitet stał się jedynie płaszczyzną na której ministrowie zapoznawali cesarza ze swoim stanowiskiem w formie wygłaszanych raportów. Komitet Ministrów nie był też instytucją stałą. Nie sposób też w pełni zgodzić się z tezą, że: „[...] w Komitecie Ministrów dyskutowane były tylko sprawy wymagające wspólnej narady, wykraczające poza zakres ministerstwa”. Otóż w praktyce działalności Komitetu znalazły się też sprawy przede wszystkim przekraczające zakres uprawnień ministra (nie ministerstwa-sic!) oraz wszystkie te problemy, które każdy z ministrów chciał omówić na *forum* Komitetu w obecności imperatora. Bez znaczenia pozostawała ich waga – w Komitecie Ministrów debatowano nad tymi o znacznym jak i niewielkim ciężarze gatunkowym. Na przestrzeni lat Komitet Ministrów rozrastał się. Wchodzili do niego także kierujący działami administracji, przewodniczący departamentu w Rady Państwa (od 1810 roku), sekretarz stanu (1893 rok). W 1904 roku stałe miejsce w jego składzie zapewnił sobie też oberprokurator Świątobliwego Synodu, który uczestniczył w posiedzeniach Komitetu od 1835 roku w charakterze gościa, gdy omawiane były sprawy wyznaniowe. Przechodząc do rozważań Doktoranta na temat Rady Ministrów i jego tezy, iż do jej zadań „[...] należała koordynacja działań administracji oraz ujednoczenie prawodawstwa dotyczącego struktury organów centralnych” (s. 75) muszę stwierdzić, że w istocie rzeczy faktyczny zakres działania tej instytucji był dużo szerszy i wynikał z tego, iż zgodnie z treścią ustawy z dnia 12 (24) listopada 1861 roku miała ona obowiązek rozpatrywać wszystkie sprawy wskazane przez cesarza. Czyniła zresztą to już wcześniej i tak na przykład w 1859 roku Rada Ministrów ustosunkowała się do prośby generał-gubernatora kijowskiego o umożliwienie mu przyznania dodatkowych nagród urzędnikom, a w lipcu 1863 roku zajmowała się kwestią przyznania koncesji na budowę kolei sewastopolskiej.

Nie można też zgodzić się z poglądem (s. 100-106) jakoby po 1906 roku: „Przewodniczącego Rady Państwa powoływał cesarz, późniejsza praktyka pokazała, że był to najczęściej członek rodziny panującej”. Na s. 102 Pan Mgr Mariusz Oszczyk stwierdził wręcz *expressis verbis*: „Połowa wyższej izby >> parlamentu<< pochodziła z cesarskiej nominacji,



jej przewodniczącym był zazwyczaj kuzyn panującego”. Otóż po 1906 roku żaden z przedstawicieli dynastii Romanowów nie pełnił funkcji przewodniczącego Rady Państwa. Natomiast w latach 1906-1917 funkcję tę sprawowali: E.W. Frisch (1906–1907); M.G. Akimow (1907–1914); p.o. przewodniczącego I.J. Gołubiew (1914–1915); A.N. Kułomin (1915-1916) oraz I.G. Szczegłowitow (1917). Pan Mariusz Oszczyk omawiając reformy z 1905 roku z niewiadomych też przyczyn czynni inicjatorem wydania manifestu z 17 (30) października wyłącznie Siergieja Witte, pomijając całkowicie rolę jaką odegrał w tym wielki książę Mikołaj Mikołajewicz młodszy. Analizując z kolei *Najwyższy manifest o utworzeniu Dumy Państwowej* określa ten akt normatywny słowem „normatyw” (s. 95; przyp. 485), które nie jest w żadnym wypadku synonimem tego pierwszego terminu.

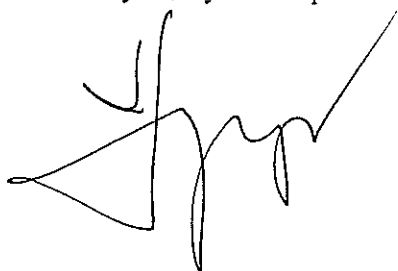
Przy uważnej lekturze pracy doktorskiej rzuca się też w oczy pewien brak konsekwencji ze strony Doktoranta. Tytułem ilustracji wskażę dwie takie sytuacje. Na s. 61-62 Pan Mgr Mariusz Oszczyk zaprzecza tezie, iż hrabia Siergieja Uwarow był reakcjonistą, twierdząc że jego poglądy uchodziły za liberalne. Z kolei dwadzieścia stron dalej napisał, iż był on reakcjonistą pokroju Nikołaja Karamzina oraz, że oni obydwaj „[...] uważali się za Europejczyków” (s.82-83). Czy zatem Pan Mgr Mariusz Oszczyk mógłby ostatecznie podjąć decyzję, czy Uwarow był liberałem czy też nie, oraz czy był Europejczykiem, czy też wespół z Karamzinem się li tylko za takiego uważał? Być może w rozstrzygnięciu tego złożonego dylematu pomogłaby Doktorantowi lektura pracy Richarda Pipes’a zatytułowanej *Siergiej Siemionowicz Uwarow: Żiznieopisanije*, Moskwa 2013, do której przy tworzeniu pracy doktorskiej Pan Mariusz Oszczyk nie dotarł. Podobna sprzeczność występuje w przypadku Aleksandra II. Otóż na s.81 przedstawiono cesarza jako zwolennika konstytucjonalizmu w Rosji, zaś na s.73 jako przeciwnika. Doktorant używa określenia *ustawy zasadnicze* (s. 59-60), chociaż opisuje *Prawa zasadnicze*, zaś przytaczana przez Niego treść artykułów nie pochodzi z tekstu aktu normatywnego, ale czyni to niejako „z drugiej ręki”, cytując je za T. Taranowskim i H. Whealan’em. Pan Mgr Mariusz Oszczyk wstrzymuje się też z ich własną interpretacją oraz oceną, a powtarza w formie cytatu pogląd Jana Sobczaka. To także jedna z wad merytorycznych widocznych w tej pracy doktorskiej – ucieczka od wyrażania własnych opinii i zastępowania ich poglądami innych badaczy bez nawet cienia próby dokonania jakiegokolwiek falsyfikacji. Tak jest na przykład na s. 343-346, na których zawarto 8 obszernych cytatów z prac różnych autorów; trudno natomiast doszukać się tam własnej opinii Autora. Kończąc chciałbym też zawrzeć jedną uwagę co do użytej siatki pojęciowej. Otóż Doktorant posługuje się archaicznym już dzisiaj terminem „kontreformy” na określenie zmian wprowadzonych w dobie panowania Aleksandra III. Jest to termin wywodzący się z historiografii marksistowskiej, skądinąd chwytny, dźwięczny i popularny, ale mniej więcej od dekady używany coraz rzadziej. Współcześnie historycy rosyjscy oraz amerykańscy



badający dzieje reform w Cesarstwie Rosyjskim doby panowania Aleksandra II i Aleksandra III odchodzą od określenia „kontrreformy” i posługują się terminem korekty reform bądź poprawy reformy, nie oceniając tego zjawiska jednoznacznie negatywnie. Natomiast w tekście Pana Mgr. Mariusza Oszczyka na s. 8-9 pada takie sformułowanie: „Aleksander III wprowadził w stosunku do reformy kontrreformy, by następnie za panowania Mikołaja II, rękami premiera Stołypina dokończyć przeobrażenia rosyjskiej wsi [...]”. Nawiasem rzecz ujmując, Doktorant potraktował Mikołaja II jako osobę całkowicie niesamodzielną, która wszystko co w polityce zrobiła, uczyniła poprzez inne osoby. Na s. 10 bowiem napisał: „[...] panujący Mikołaj II, rękami generał-gubernatora Bobrikowa starał się nieskutecznie doprowadzić do unifikacji i rusyfikacji Wielkiego Księstwa [Finlandzkiego-D.S.]”. Już na koniec pozwolę sobie zwrócić uwagę, iż w pracy występują dwa czasy narracji – przeszły i teraźniejszy (s. 58; 111). Stosowanie tego ostatniego w pracy historycznej nie powinno mieć miejsca.

VI. Podsumowanie

Podniesione wyżej uwagi nie dyskwalifikują w żadnej mierze przedstawionej mi do recenzowania pracy, którą *en bloc* oceniam raczej pozytywnie. Są one w mojej ocenie konsekwencją zbyt szeroko zakrojonego tematu rozprawy doktorskiej. Widać duży wkład pracy Doktoranta, Jego zaangażowanie oraz w znacznym stopniu orientację w literaturze przedmiotu. Zostałem też poinformowany, że recenzowana praca stanowi zwieńczenie studiów III stopnia. Wnoszę zatem na podstawie artykułu 13. ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 o stopniach i tytule naukowym (Dz.U. nr 65 poz. 595 z późniejszymi zmianami) o dopuszczenie Pana Mgr. Mariusza Oszczyka do dalszych czynności przewoźnie doktorskim oraz o przyjęcie rozprawy doktorskiej.



Gdynia, 2 maja 2018 roku.

